

ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Świdnik, PRL, współczesność, wolność, demokracja, przełom 1989 roku, transformacja

Wolność

Ja jestem wolnym człowiekiem. Teraz jestem wolnym człowiekiem. Życzę każdemu, żeby tak piękną miał emeryturę, choć mam strasznie małą. Wolność dla mnie to jest wolność kraju. Ubolewam, że u nas poprzez wolność rozumie się niszczenie drugiego, że „ja mam rację, a ty nie masz racji”, natomiast nie ma dyskusji na temat tego. Wolność jest również obywatelska, każdy obywatel jest wolny, nie można nie szanować jednego czy drugiego. Wolność państwa – a to już musimy sami dbać o to wszyscy, a więc musi być wojsko, musi być policja, żeby utrzymać [wolność]. Bo wbrew pozorom to nie jest wolność, że dajemy wolność wszystkim i już „róbta, co chceta”, nie, cały czas trzeba dbać o tą wolność, czyli nasze granice, byśmy byli bezpieczni, zawarcie sojuszy, to jest też w ramach tej naszej polskiej wolności. Policja musi być, bo musi porządku pilnować i nie może być obywatel zły na policję, że go ktoś tam zamknął za to, że drugiego okradł. No i jednocześnie [mam] taką satysfakcję z obecnej wolności, że mamy taką wolność, że możemy sobie podróżować bez żadnego problemu, już nie mówiąc po Polsce. Ktoś, kto ma pieniądze oczywiście jedzie dalej, ktoś jedzie bliżej, nikt mu tego nie zabrania, nikt nie dyktuje.

Pamiętam, jak moi rodzice, znaczy mama z ojczymem, opowiadali sobie o wojnie w latach sześćdziesiątych, pięćdziesiątych, oni mi to opowiadali, jak by to wczoraj było. I oni żyli w tym czasie. Jak już [było po przełomie] [19]89 roku [mówiłem do mamy]: „Mamo – ona nieraz na mnie krzyczała, bo jej się to nie podobało – co ty opowiadasz? Zobacz, żyjesz w wolnej Polsce. Chcesz pojechać do Francji, do Anglii? Zrobię ci prezent, abyś tylko chciała jechać, nie masz żadnych problemów. Przedtem się z tego Komarowa nie mogłaś ruszyć”.

Najważniejszą dla mnie tezę wolności [jest] to, że nikt nie dyktuje; boję się tego, że może być tak, że zaczną mi dyktować, co ja mam robić, że ktoś zacznie uważać, że on lepiej wie ode mnie. To jest taka prosta, płytka wolność. Dzisiaj jestem

człowiekiem wolnym, bardzo mało zaczynam oglądać polityki. Jak moja żona ogląda – mam dwa telewizory – idę, przełączam na sport, jestem wolny i mogę sobie przełączyć, słuchać, co chcę. Natomiast osobista moja wolność jest taka, że mam wspaniałe dzieci, nie potrzebuję niczego jako emeryt. Dzieci mam kapitalne. Gdybym powiedział, że coś mi potrzeba, to miałbym natychmiast. Doczekałem się naprawdę fantastycznych czasów.

Data i miejsce nagrania	2014-02-05, Nowy Krępiec
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil, Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"